

Józef Borzyszkowski

Ks. prof. Jerzy Buxakowski
(1926–2011) – długoletni rektor
Wyższego Seminarium Duchownego
w Pelplinie i gospodarz Spotkań
Pelplińskich

Acta Cassubiana 14, 437-441

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**Ks. prof. Jerzy Buxakowski (1926–2011)
– długoletni rektor Wyższego Seminarium
Duchownego w Pelplinie
i gospodarz Spotkań Pelplińskich**

Ks. Jerzy Buxakowski pochodził z Fordonu k. Bydgoszczy, gdzie urodził się 17 kwietnia 1926 r. w rodzinie lekarskiej. Jego ojciec Stefan zginął w 1945 r. na Uralu. W okresie okupacji, będąc z rodziną na wysiedleniu w GG, przyszedł ks. Jerzy pracował jako robotnik i uczył się w ramach tajnego nauczania w Radomsku, gdzie 8 lipca 1945 r. złożył egzamin dojrzałości, mając za sobą także działalność w konspiracji jako „Cis” w „Szarych Szeregach”. Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie, skąd na początku 1946 r. przeniósł się do Pelplina, gdzie trzy lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie odbył specjalistyczne studia w zakresie sakramentologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, zyskując w 1950 r. magisterium, a w 1952 doktorat z teologii. W 1984 r. na KUL uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie teologii, będąc wówczas rektorem WSD w Pelplinie.

Od 1952 r. pracował jako wikariusz i prefekt w Brodnicy nad Drwecą, a w latach 1956–1960 był dyr. Niższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Od 1956 r. wykładał także w WSD – teologię liturgii i socjologię, a następnie teologię dogmatyczną i teologię rodziny. Jako rektor od 1976 r. przeprowadził afiliację pelplińskiego WSD do Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Zadał o poziom seminariów dyplomowych i prac, których jakością ułatwiała uzyskanie diakonom magisterium na KUL i ATK w Warszawie. Jego biograf, przeznacny śp. ks. Henryk Mross, napisał, iż w 1982 r. zapoczątkował, przy udziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, „zwyczaj dorocznych, dwudniowych Spotkań Pelplińskich, które stanowią ważne forum wymiany myśli naukowej. Większość referatów ukazała się w „Studiach Pelplińskich”, których redakcję prowadził w latach 1982–1992. Czas jego rektoratu był okresem znaczących prac inwestycyjnych (budowa gmachu biblioteki, domu zwanego „Castel”, przebudowa i modernizacja budynku seminarijnego) oraz założenie w 1978 r. seminarialnej drukarni”. (Zob. H. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego Pelplin 1939–95*.)

Słownik bio-bibliograficzny”, Pelplin 1997, s. 46-53). Jego dorobek naukowy obejmuje około 300 pozycji, w tym kilka ważnych monografii i podręczników akademickich dla kleryków, napisanych już na emeryturze. Do końca swego pracowitego życia był bardzo aktywny w pracy duszpasterskiej i naukowej. Słynął ze skromności w życiu codziennym i bezgranicznego oddania sprawom Seminarium i Kościoła, docenianym, a i krytykowanym przez otoczenie.

W 1960 r. został tajnym szambelanem papieskim, a w 1970 kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Pelplińskiej. W 1984 r. Jan Paweł II wyróżnił go godnością pralata domowego, a w 1992 infułata – protonotariusza apostolskiego.

W latach 1964–1967 był duszpasterzem krajowym służby zdrowia, oddanym temu środowisku, ale też widzącym jego słabości i... niedomagania. Należał do Komisji Episkopatu d/s Rodzin, będąc jej sekretarzem (1965–1989), a następnie wiceprzewodniczącym (1989–1994), skąd wzięła się osobista znajomość z ks. Kardynałem Karolem Wojtyłą, papieżem Janem Pawłem II. Zaangażowany był również już w III RP we współpracę episkopatu z parlamentem, jako przewodniczący ekspertów katolickich w sprawie ochrony życia nienarodzonych. W latach 1982–1992 był przewodniczącym Konferencji Rektorów Seminariów Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce. Uczestniczył w wielu kongresach międzynarodowych w Europie i USA, m.in. jako referent na Kongresach Mariologicznych i Maryjnych, wyróżniając się dobrymi kontaktami i współpracą z nielicznym tam zwykle gronem świeckich. Był członkiem-korespondentem Papieskiej Akademii Mariańskiej w Rzymie.

Trudno tu przywołać wszystkie pola jego działa i dokonania. Bez wątpienia „Spotkania Pelplińskie” i „Studia Pelplińskie” jako rocznik WSD należą do najważniejszych.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim zaistniało wiele nowych przedsięwzięć, które zadecydowały o umocnieniu jego podmiotowości i obecności na płaszczyźnie społecznej w regionie i kraju. Z inicjatywy Lecha Bądkowskiego, nawiązując do literackich Spotkań Skandynawskich z poprzedniego 10-lecia, zaczęto organizować Zjazdy Twórców Literatury Kaszubsko-Pomorskiej we Wdzydzach, nazywane z czasem Spotkaniami Wdzydzkimi. Niemal jednocześnie Redakcja „Pomeranii” i Zarząd Główny ZK-P, współpracując z innymi podmiotami, podjęli organizowanie Spotkań Publicystycznych odbywających się co roku w innym miejscu regionu.

W pamiętnym 1981 r. VIII Spotkania Publicystyczne zostały zorganizowane w Pelplinie, celem promocji problematyki Kociewia jako regionu mało znanego w kraju. Jednym z referentów był wówczas ks. prof. Janusz Pasierb, a głównym współgospodarzem J.M. Rektor WSD, ks. prof. Jerzy Buxakowski. Owe VIII Spotkania Publicystyczne zainaugurowały bliską na lata współpracę WSD i ZK-P w organizacji kolejnego cyklu – Spotkań Pelplińskich. Ideą owych Spotkań, odbywających się z czasem tradycyjnie w pierwszych dniach listopada, stało się zbliżenie środowisk ludzi świeckich i duchownych, głównie ze świata nauki i kultury

oraz działaczy regionalnych. Chodziło też o współpracę świeckich i duchownych na polu zakorzeniania mieszkańców w historii i tradycji regionu w intencji budowania społeczeństwa obywatelskiego, a jednocześnie wzmocnienie oddziaływania nauki społecznej Kościoła, reprezentowanego przez Jana Pawła II i światłą część hierarchów polskich.

Tak się szczęśliwie złożyło, że nowym biskupem chełmińskim został wówczas Wielkopolanin, ks. Marian Przykucki. Podczas gdy omawialiśmy z Ks. Rektorem koncepcję II Spotkań Pelplińskich, osadzając ich program w dobrych tradycjach historycznych Pelplina i Pomorza, nie znając jeszcze bliżej nowego szefa, wysłał on mnie doń ze swoistą misją, mówiąc, iż biskupi na ogół nie boją się ni Boga, ni ludzi, a zwłaszcza podległych im duchownych. Liczą się jednak nieco z historią! – Moja misja, niekoniecznie historyka, przyniosła oczekiwane błogosławieństwo dla naszej wspólnej inicjatywy i zapewnienie maksymalnej pomocy, przede wszystkim samego Seminarium, które na dwa dni Spotkań przejmowało odpowiedzialność za wikt i opierunek około 100-200 uczestników z różnych zakątków diecezji i kraju. Wspólnie z J.M. Rektorem ustalaliśmy lub precyzowaliśmy zwykle tuż po zakończeniu Spotkań program dla następnych, zabiegając z wyprzedzeniem o ciekawych referentów dla ważnych tematów. W gronie referentów, obok historyków i pisarzy, nie tylko ze środowiska gdańskiego, byli liczni duchowni, tacy jak ks. Janusz Pasierb czy abp Ignacy Tokarczuk i abp Henryk Muszyński. Nie mogącego przybyć na któreś ze spotkań ks. prof. Józefa Tischnera zastąpił wybitny pisarz podhalański Włodzimierz Wnuk, któremu towarzyszył także jako referent wspaniały poeta i przewodnik tatrzański Tadeusz Staich.

Tematyka kolejnych Spotkań Pelplińskich, organizowanych za czasów J.M. Ks. J. Buxakowskiego, to od 1982 r.: *Aktualność myśli ks. Franciszka Sawickiego (W 30. rocznicę śmierci)*; *Chrześcijańska kultura Pomorza w XIX i XX wieku*; *Ks. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski – w 40. rocznicę jego śmierci (1 maja 1944)*; *Kościół powszechny i lokalny a kultura regionu*; *Przed jubileuszem 750-lecia Diecezji Chełmińskiej (1243–1993)*; *Kult maryjny na Kaszubach i Pomorzu*; *Dzieje zakonów na Pomorzu*; *Laikat w kościele pomorskim dawniej a dziś*; *Duchowieństwo Pomorza – portret zbiorowy i indywidualny w perspektywie historii i współczesności*. Na tychże Spotkaniach w 1991 r. ks. Jerzy Buxakowski dokonał *Wprowadzenia do dyskusji nt. „Antyklerykalizmu i klerykalizmu”*.

XIII Spotkania odbywały się już za rektoratu jego następcy, ks. dr. Wiesława Meringa. Poświęciliśmy je tematowi *Diecezja Pelplińska A.D. 1992 a tradycje Diecezji Chełmińskiej*. Ks. prof. J. Buxakowski mówił wówczas na temat *W nowej diecezji o prastarej tradycji*. Nowy zaś wówczas biskup pelpliński, J.B. Szłaga wygłosił *Przemówienie inauguracyjne i Słowo kończące XIII Spotkania Pelplińskie*. Następnie współorganizowaliśmy z ks. rektorem Wiesławem, dbając równie starannie i skutecznie o dobór tematyki i referentów, wśród których nawet przybywało ludzi świeckich. Byli wśród nich prof. Klaus Ziemer, wówczas z Trewiru – 1995 r. (*Udział Kościoła w procesie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na*

przykładzie Niemiec) i red. Stanisława Grabska, prezes KIK-u w Warszawie – 1996 r. (*Rozmowa między panem, wójtem i plebanem, dawniej a dzisiaj*), a w 1997 r. prof. Aurelia Polańska (*Dokonanie człowieka i świata przez pracę*). – Wieść gminna niesie, iż dla ks. bpa ordynariusza J.B. Szłagi za wiele było mędrkowania niewiast i innych świeckich. Jeszcze odbyły się XIX i XX Spotkania, a na ich mały jubileusz 20-lecia przygotowane zostało wydanie specjalne „Studiów Pelplińskich” jako t. XXIX, Pelplin 1999. Zawiera ono w miarę pełną dokumentację Spotkań i ogromnego w nich udziału gospodarzy – WSD w Pelplinie, księży rektorów – J. Buxakowskiego i W. Meringa, jak i sygnały dotyczące ich – Spotkań – ogromnej roli społecznej. Niestety, XX Spotkania dekretem ks. bpa J.B. Szłagi okazały się ostatnimi, a na posiedzeniu Rady Biskupiej ponoć jedynie ks. prof. J. Buxakowski bronił ich istnienia równie gorliwie jak rektor, niestety, bezskutecznie. Zawsze jednak wracał do Spotkań i ich uczestników, do prezentowanych tam referatów i myśli.

W ostatnim okresie życia zawodowego ks. prof. Jerzy Buxakowski był dyrektorem Instytutu Duszpasterstwa Sakramentalnego w Pelplinie i przewodniczącym Rady Programowej Radia „Głos”. „Bernardinum” wydało w tymże czasie kilka jego najważniejszych książek, zawierających wykłady, m.in. teologii dogmatycznej i rodziny, liturgiki i sakramentologii.

Jego kanonia przy ul. Kanonickiej 1 była zawsze otwarta dla kleryków i kapłanów oraz świeckich. Był on lojalnym partnerem, przyjacielem i sumiennym czytelnikiem – autorów i ich książek, nawet tych myślących inaczej... Do końca nie złamał dobrego obyczaju odpowiadania na listy i pozdrowienia z daleka i bliska, a także samych pelpliniaków podczas swoich codziennych spacerów rowerowych... i odwiedzin grobu matki na parafialnym cmentarzu.

Ks. infułat J. Buxakowski cieszył się szacunkiem kapłanów i świeckich, choć nie ze wszystkim, jak już powiedziano, wszyscy mogli się z nim zgodzić lub zgadzali. Zmarł po ciężkiej chorobie 27 listopada 2011 r. w wieku 85 lat. W jego uroczystym pogrzebie uczestniczyło wielu wiernych, a wśród nich 8 biskupów i ok. 500 księży. Pięknymi słowami w katedrze pożegnał go ks. bp. J.B. Szłaga, podkreślając, iż był „dobrym wychowawcą, znakomitym wykładowcą, człowiekiem, który uczył podopiecznych kultury bycia, kultury rozmowy, dyskusji, pisania, kultury sztuki i słowa”. Stwierdził, iż „Był człowiekiem Pomorza”, przypominając wielkie jego dzieło „Spotkania Pelplińskie”. (Zob. „Pielgrzym”, 2011, nr 25 oraz „Informator Pelpliński” z grudnia 2011 r.). Jako Eliaz na łamach „Pielgrzyma” ks. bp J.B. Szłaga, pisząc o „Księdzu Infułacie”, przypomniał, że ostatnio uhonorowano go m.in. Nagrodą im. Włodzimierza Pietrzaka, przyznawaną przez Civitas Christiana. Wspomniał, też iż „Był bardzo gościnny, towarzyski, umiał być, jak się to popularnie mówi, duszą towarzystwa. Nie męczył dowcipami. Jeśli opowiadał jakiś dowcip, to było to zawsze w jakimś konkretnym kontekście. Był znakomitym mówcą, często kwiecistym. Nie darował żadnej okazji, ażeby w formie bardzo dostępnej przemówić przy stole z okazji różnych uroczystości – i kościel-

nych i bardziej domowych, rodzinnych czy diecezjalnych. Było też niemal regułą, że do ostatnich lat na bieżąco, przy stole, układał sensowne rymowanki, przeważnie do śpiewania według znanych melodii. (...) Może w swoich prywatnych archiwach ks. Buxakowski zachował takie wiersze. Dla historyków, którzy będą o nim pisali, byłby do opracowania ciekawy materiał¹.

Księżę Infulacie, za wszystko dziękujemy. 4 grudnia 2011". (Zob. „Pielgrzym, 2011, nr 25).

Podczas ceremonii pogrzebowych podkreślano niejednokrotnie, iż wraz z jego śmiercią odeszła w przeszłość pewna epoka dziejów Pelplina i jego seminarium, w którego murach obok nauki obecny był także dowcip i humor. Na cmentarzu, gdzie spoczął obok swojej matki Barbary z d. Fyrstówniej, pożegnał go (także w imieniu Instytutu Kaszubskiego i ZK-P) ks. bp włocławski Wiesław Mering, przewodniczący kapituły Nagrody im. W. Pietrzaka, przyznając po latach rację ks. J. Buxakowskiemu w wielu sprawach, o których kiedyś mieli może inne zdanie.

Odszedł w jego osobie człowiek reprezentujący najlepsze tradycje bezinteresownej służby i pracy organicznej kapłanów Pomorza. Choć konserwatysta, był człowiekiem otwartym także na sprawy kaszubskie i kaszubszczyznę. Był on także człowiekiem kultury – miłośnikiem teatru, muzyki i pieśni, nie tylko harcerskiej, która była mu szczególnie bliska. Takim pozostanie też w pamięci tych, którzy go bliżej poznali.

Słuchając i czytając ostatnie pożegnania księdza Infulata, ze smutkiem pomyślałem, iż szkoda, że tyle dobrych słów nie usłyszałem i nie napisano o nim za jego życia. Ale taka już jest kolej losów człowieka, niebędącego biskupem czy cesarzem....

Przed laty ks. J. Buxakowski upamiętnił przed gabinetem rektora swoich poprzedników na tym urzędzie stosownymi portretami-tablicami epitafijnymi, wyrzeźbionymi przez kaszubskiego mistrza, Franciszka Sychowskiego z Wejherowa. Był również tym, który optował za rzucaną przez nas z Gdańska ideą upamiętnienia stosownymi tablicami dawnych wybitnych mieszkańców pelplińskich kurii, co w dwóch jeno dotąd przypadkach już się stało. Mam nadzieję, że w niedługim czasie podobne tablice poświęcone ks. J. Buxakowskiemu zawisną w holu rektoratu i na domu przy Kanonickiej 1.

¹ Wszystko bowiem, co napisano tuż po śmierci (także rzeczy w rodzaju „nie męczyl dowcipami...”) warto skonfrontować z innymi źródłami a zwłaszcza z jego spuścizną. A nuż uchowały się „Dzienniki” Ks. Infulata, o których kiedyś wspomniano!?